



**TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ**

redaktor wydania

Sześćdziesiąta rocznica wyzwolenia obozu jeńnickiego w Łambinowicach nie przeszła bez echa. Zorganizowana została między innymi ważna wystawa (o której piszemy w tym numerze) przypominająca losy tysięcy jeńców różnych narodowości, z których, niestety, tylko część doczekała się wolności. Koniec wojny nie zamknął definitywnie obozu, jeszcze po 1945 roku był on tragicznym miejscem więzienia Ślązaków. Dobrze, że IPN wspólnie z Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu przedstawi ich los na kolejnej, zapowiadanej wystawie. ■

## ZA TYDZIEŃ

■ PARAFIA NMP KRÓLOWEJ ŚWIATA w Kędzierzynie-Koźlu (Rogi)

W Nowej Wsi Królewskiej

# Dwa jubileusze

Wspólnota parafialna Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w Opolu Nowej Wsi Królewskiej obchodziła 18 i 19 czerwca 2005 r. dwa jubileusze – 100-lecie konsekracji parafialnego kościoła i 50-lecia kapłaństwa ks. proboszcza Józefa Rugora.

Neogotycki kościół pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy budowano dwa lata i, mimo że sto lat temu bardziej zdawano się na pracę rąk i umiejętności rzemieślników niż na pomoc urządzeń technicznych, udało się pracownikom i ofiarnym mieszkańcom Nowej Wsi Królewskiej wybudować i urządzić świątynię, która do dzisiaj uchodzi za jedną z piękniejszych i okazalszych świątyń naszej diecezji. Świątynię konsekrował 21 maja 1905 roku kardynał Kopp, który wcześniej dokładnie przeglądał i zatwierdzał plany architektoniczne i finansowe dostarczane mu przez ks. Wrzodka,



JERZY STEMPLEWSKI

proboszcza macierzystej parafii Świętego Krzyża, i ks. Oswalda Sonnka, pierwszego proboszcza Nowej Wsi Królewskiej.

Do jubileuszu parafianie przygotowywali się od dwu lat. Wymalowano wnętrze kościoła i odnowiono dach, wybudowano parking, zadbano o ogrodzenie i całe otoczenie, włącznie z odnowieniem miejscowych krzyży, kapliczek i kaplicy na cmentarzu. Parafianie pracowali i wspierali ofiarami cały program jubileuszowy, także przygotowywali się duchowo, uczest-

**Przybyli licznie obecni i byli parafianie**

nicząc w parafialnych misjach. Wszystko to działo się pod kierunkiem ks. proboszcza

Józefa Rugora, który 50 lat temu – 19 czerwca 1955 r. – przyjął sakrament kapłaństwa w Nysie z rąk bpa Golińskiego z Częstochowy, a probostwo w Nowej Wsi Królewskiej objął 17 września 1983 roku. Na dwa jubileusze przybyli bardzo licznie także byli parafianie. Uroczystej Mszy św. w niedzielę z okazji stulecia kościoła przewodniczył i słowo Boże wygłosił biskup Jan Kopiec. **DS**

## TO BYŁ WSPANIAŁY JUBILEUSZ!



JERZY STEMPLEWSKI

Przez całą wiosnę żyli nim obecni i byli mieszkańcy Nowej Wsi Królewskiej. 100 lat parafialnego kościoła to także sto lat pobytu w parafii Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, to czas spotkań pokoleń, odnowienia znajomości i zapoznania się z historią wsi i parafii ustanowionej 20 czerwca 1901 roku, opisaną przez Joachima Sosnowskiego w monografii „Nowa Wieś Królewska”. Podczas obchodów rocznicowych obejrzeć można było wystawę i film Piotra Dziadka o parafii. Nie brakowało atrakcji podczas dwudniowego festynu z udziałem zespołów artystycznych miejscowej szkoły podstawowej, chóru mniejszości niemieckiej, orkiestry podwórkowej ze Szczepanowic i wielu innych zespołów i solistów. Każdy dzień kończył się zabawą taneczną przy muzyce zespołu Aplauz i zespołu Duo. ■

**Na festynie nie brakowało atrakcji**

## Remontują kościół

**CISEK.** Parafia Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny od kilku tygodni remontuje swój parafialny kościół, zmieniane jest poszycie dachu, wymieniane rynny, instalacje pionochronu, wszystkie detale metalowe, a także odnawiane są wieże, które pokryte zostaną miedzianą blachą. Chociaż remont prowadzi specjalistyczna firma, to udział parafian w realizacji tego poważnego remontu jest duży. Jak mówi ksiądz proboszcz Józef Sykosz: parafianie ciężko pracują i finansują tę poważną inwestycję.



Rusztowania widoczne są ze wszystkich stron

## Ośmiu Wspaniałych

**OPOLE.** Laureatami opolskiej edycji konkursu „Ośmiu Wspaniałych” zostali: Patrycja Lewicka – uczennica II klasy Publicznego Gimnazjum w Dobrzemiu Wielkim, członek Szkolnego Koła Charytatywnego, pracuje na rzecz Domu Dziecka w Tarnowie Opolskim, Domu Opieki w Dobrzemiu Wielkim, filii Zespołu Szkół Specjalnych w Czarnowasach; Lidia Bartoszewicz – uczennica klasy pierwszej III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie w Opolu, związana z Klubem Ośmiu działającym przy Miejskim Domu Kultury w Opolu, jej terenem działania jest przede wszystkim Dom Dziecka w Turawie; Łukasz Markiewicz – uczeń klasy pierwszej Publicznego Liceum Ogólnokształcącego nr II im. Marii Konopnickiej w Opolu, wolontariusz w Klubie Integracyjnym „Arka Noego”, działającym przy Fundacji Centrum Sakralno-Młodzieżowe w Opolu; Radosław Biały – uczeń klasy pierwszej Zespołu Szkół Ekonomicznych w Opolu, wolontariusz w Domu Pomocy Społecznej „Anna” w Krapkowicach, w którym aktywnie

uczestniczy w organizacji zajęć świetlicowych, organizacji imprez okolicznościowych i pracach porządkowych; Anna Gaik – uczennica klasy drugiej II Liceum Ogólnokształcącego w Nysie, opiekuje się niepełnosprawną dziewczynką, brała udział w organizacji półkolonii letnich dla dzieci wiejskich, pomagała dostarczać dary dla wychowanków Domu Dziecka w Skorogoszczy, pracuje na rzecz nyskiego Hospicjum; Ewa Glinka – wolontariuszka przy Zespole Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego w Nysie, wspiera nyskie hospicjum, Dom Dziecka w Skorogoszczy; Małgorzata Marcjan – uczennica Zespołu Szkół w Prasce, jako wolontariuszka w osiedlowym klubie „Barczek” regularnie udziela dzieciom korepetycji, jest drużynową 8 Gromady Zuchowej „Rozbrykane tygrysy”; Dorota Urbańczyk – uczennica klasy pierwszej III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Opolu, członek Klubu Ośmiu działającym przy Publicznym Gimnazjum nr 1 w Strzelcach Opolskich, pomaga rówieśnikom oraz innym osobom.

## Dzień ministrantów

**ŻYWOCICE.** W parafii św. Floriana 11 czerwca gościli ministranci dekanatu krapkowickiego. W czasie Mszy św., sprawowanej przez ks. dziekana Krzysztofa Korgeła, gospodarza parafii Żywocice, i ks. Piotra Kamieniaka, dekanalnego opiekuna ministrantów, posługę lektoratu otrzymało 21 osób, które uczestniczyły w dekanalnym kursie lektorskim; słowo Boże głosili i o oprawę liturgiczną zadbali diakoni i klerycy WSD w Opolu. Drugą część dnia ministranci przeznaczyli na rozgrywki spor-

towe. W grze w piłkę nożną w grupie młodszej zwyciężyli ministranci z Żywocic, natomiast w grupie starszej – ministranci ze Strzeleczek. Najszybciej biegającymi chłopcami okazali się ministranci z Otmętu, a dziewczętami – ministrantki z Racławiczek. W przeciąganiu liny najsilniejsi byli ministranci z Żywocic i ministrantki ze Strzeleczek. Uczestnicy spotkania sprawdzali także swoją wiedzę biblijną, „tęgimi głowami” zostali lektorzy z parafii Wniebowzięcia NMP w Otmęcie.

## Trzydzieści bannerów

**GÓRA ŚWIĘTEJ ANNY.** Z inicjatywy duszpasterstwa mniejszości narodowych, stowarzyszenia mniejszości zaprezentowały po raz pierwszy na Górze Świętej Anny swój banner w kolorze żółto-niebieskim (kolor kościelny i Opolszczyzny), w środku banneru widnieje stylizowany krzyż i trzy osoby przekazujące sobie zapalone świece – symbole przyjaźni i gotowo-

ści do pokojowego współistnienia; o wierności do Ojczyzny przypominają umieszczone w górnych rogach banneru herby Śląska. Trzydzieści bannerów okalających grocie lurdzką w czasie Eucharystii sprawowanej na pielgrzymce mniejszości narodowych stanowiło nie tylko widoczny znak obecności wiernych, ale także upiękosiło doroczną uroczystość.

## Unikatowa wystawa

**OPOLE.** W Galerii „Na Cyplu” Miejska Biblioteka Publiczna i Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach – Opolu zorganizowały wystawę pt. „Twórczość plastyczna G. I. Daniłowa”, na której obejrzeć można kilkadziesiąt szkiców portretowych jeńców wojen-

nych Stalagu 318/VIII F Lamsdorf (Łambinowice), wykonanych przez przebywającego w obozie jeńca rosyjskiego Georgija Iwanowicza Daniłowa. Zbiór szkiców, odkrytych kilkanaście lat temu, posiada unikatową wartość historyczną i artystyczną.



Zbiór przedstawia głównie jeńców rosyjskich

## Zapraszamy

### ■ NA PIELGRZYMKĘ DZIECI

Na Górze Świętej Anny odbędzie się 2 i 3 lipca br. pielgrzymka dzieci; w programie: sobota, 2 VII br. godz.18.00 – Msza św. w bazylice św. Anny na rozpoczęcie pielgrzymki; po Mszy św. dzieci śpiewają dla św. Anny; niedziela, 3 VII br. godz.10.00 – Msza św. w grocie lurdzkiej; godz.13.00 – część artystyczna i nabożeństwo kończące pielgrzymkę.

### ■ NA REKOLEKCJE DLA DZIEWCZĄT

Siostry Maryi Niepokalanej zapraszają dziewczęta w wieku od 15 lat na rekolekcje w terminie 27 czerwca – 1 lipca 2005 w Branicach, ul. Szpitalna 6. Telefon kontaktowy; 077/ 48 68 218 lub 077/ 43 33 622 (s. Michaela). Koszt pobytu 40 zł lub według możliwości. Zgłoszenia przyjmowane będą do 26 czerwca.

### ■ NA KONCERT DO DZIEWIĘTLIC

W kościele pw. św. Magdaleny w Dziewiętlicach, w gminie Paczków, 23 lipca br. o godz. 16.00 wystąpią: Anita Maszczyk – sopran, Piotr Rojek – organy, Leopold Stawarz – bas-baryton, w ramach III Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad granicami”.

### ■ NA FESTYN W KLUCZBORKU

Caritas parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Kluczborku serdecznie zaprasza na VII Festyn Rodzinny, zaplanowany na 2 i 3 lipca br. (początek festynu w pierwszym i drugim dniu o godz.15.00). Przewidzianych jest wiele atrakcji: loteria fantowa z cennymi nagrodami, konkurencje rodzinne, występy zespołów, zabawa taneczna, pyszne jedło, ognisko i grillowanie, występy artystyczne dzieci i młodzieży, zabawa dla dzieci, zaba-

wa dla dorosłych. W niedzielę podobny program urozmaicony zostanie występem artystycznym zespołu „40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 ośletach” oraz dyskoteką dla młodzieży. Dochód z festynu przeznaczony zostanie na dofinansowanie dożywiania i kolonii letnich dla dzieci z najuboższych rodzin, a także na wsparcie stypendium im. Jana Pawła II ufundowanego przez parafię dla 10 uczniów.

### ■ NA PIELGRZYMKĘ STOWARZYSZENIA RODZINA KATYŃSKA DO SZAWEL

Stowarzyszenie Rodzina Katyńska organizuje pielgrzymkę, której głównym celem jest uroczyste wmurowanie krzyża katyńskiego na Górze Krzyży w Szawlach. Przy tej okazji postanowiono odwiedzić Kowno, Wilno i Troki. Program pielgrzymki: wyjazd z Warszawy 9 września br. autokarem o godz. 9.30. W tym samym dniu planowane jest zwiedzanie Kowna. 10 września – pobyt w Szawlach i uroczyste wmurowanie krzyża; przyjazd do Wilna. 11 września – zwiedzanie Miasta i odbył we Mszy św. w Ostrze Bramie; 12 września – zwiedzanie Trok i powrót do Polski. Informacji na ten temat można zasięgnąć pod nr. tel. 042/6306070.

### ■ DO SANKTUARIUM W WINOWIE

W sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej oprócz okazjonalnych uroczystości, o których informujemy, są stałe terminy nabożeństw: 18. dnia każdego miesiąca w godz.16.00–20.00 – adoracja Najświętszego Sakramentu i Eucharystia; w każdy pierwszy czwartek miesiąca – o godz. 15.00 Msza św. i adoracja Najświętszego Sakramentu do 19.00; w każdą sobotę o godz. 18.30 – nabożeństwo różańcowe. Przy sanktuarium pracuje Diecezjalne Centrum Ruchu Szentsztackiego, Winów, al. ks. Józefa Kentenicha 6, 46-060 Prószków, tel.077/474 83 81. ■

## Dzień Kultury Chrześcijańskiej w Moszczance

# Po raz dziesiąty



WITOLD CZERKAWSKI

11 i 12 czerwca w parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Moszczance już po raz dziesiąty odbył się Dzień Kultury Chrześcijańskiej.

To fenomen, że w niewielkiej, wiejskiej parafii od 9 lat udaje się organizować spotkania, podczas których prezentowana i przeżywana jest kultura czerpiąca inspirację z wiary. Fenomen nie spadł niespodziewanie z nieba, stoją za nim ludzie. Przede wszystkim ks. proboszcz Józef Wojtasek i katecheta Alicja Niedbalska. Jej też dziełem jest książka podsumowująca dziesięć Dni Kultury Chrześcijańskiej w Moszczance, zaprezentowana podczas X Dnia.

Tegoroczny Dzień rozpoczął się w sobotę 11 czerwca festynem rodzinnym, podczas którego odbyły się rozgrywki sporto-

we, warsztaty plastyczne, warsztaty muzyczne, prezentacje artystyczne dzieci i młodzieży i ognisko. W niedzielę 12 czerwca odbyła się zasadnicza część Dnia. Rozpoczęła ją Msza św., której przewodniczył bp Jan Kopiec. Po zakończeniu Eucharystii Ksiądz Biskup wygłosił wykład na temat kultury chrześcijańskiej. Następnymi punktami programu były: koncert organowy Damiana Weinkopfa, otwarcie wystawy prac plastycznych Mariana Molendy, Jana Olenieckiego i Mirosława Żurawskiego oraz wystawy o Janie Pawle II, przygotowanej przez stowarzyszenie „Civitas Christiana”. X Dzień Kultury Chrześcijańskiej w Moszczance zakończył się tak jak poprzednie – Apelem Jasnogórskim. **A.**

**Ks. proboszcz Józef Wojtasek wita bpa Jana Kopca na X Dniu Kultury Chrześcijańskiej**

### Pamięci kapłana

## Śp. ks. Władysław Rakoczy

4 czerwca 2005 r. zmarł w Sowcyczach ks. Władysław Rakoczy, emerytowany proboszcz parafii Nawiedzenia NMP w Łomnicy.

Urodził się 1 lutego 1932 r. w Łączkach Brzeskich, powiat Mielec. Po ukończeniu szkoły średniej w Opolu i złożeniu egzaminu dojrzałości podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego w Nysie. Święcenia kapłańskie przyjął 17 czerwca 1956 r. w Opolu. Był wi-

kariuszem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrze Rokitnicy (1956–1962), a następnie proboszczem w Łomnicy (1962–1982). W 1982 r. przeszedł w stan spoczynku i zamieszkał najpierw w Domu Księżych Emerytów w Opolu, a następnie w Sowcyczach, gdzie jako rezydent pomagał duszpastersko w okolicznych parafiach dekanatu oleskiego. Jego pogrzeb odbył się 8 czerwca w Sowcyczach. Obrzędem pogrzebowym przewodniczył opolski biskup pomocniczy Jan Kopiec. **Z**

# Budujemy kościół

Przesyłam serdeczne pozdrowienia z dalekich And Centralnych w Peru, gdzie od 1996 r. pracuję na misjach w diecezji Huancavelica. Jest to jedna z najbiedniejszych diecezji Peru, ale za to **bogata ludzkimi sercami**, będącymi ową rolą, którą trzeba nam uprawiać.

tekst

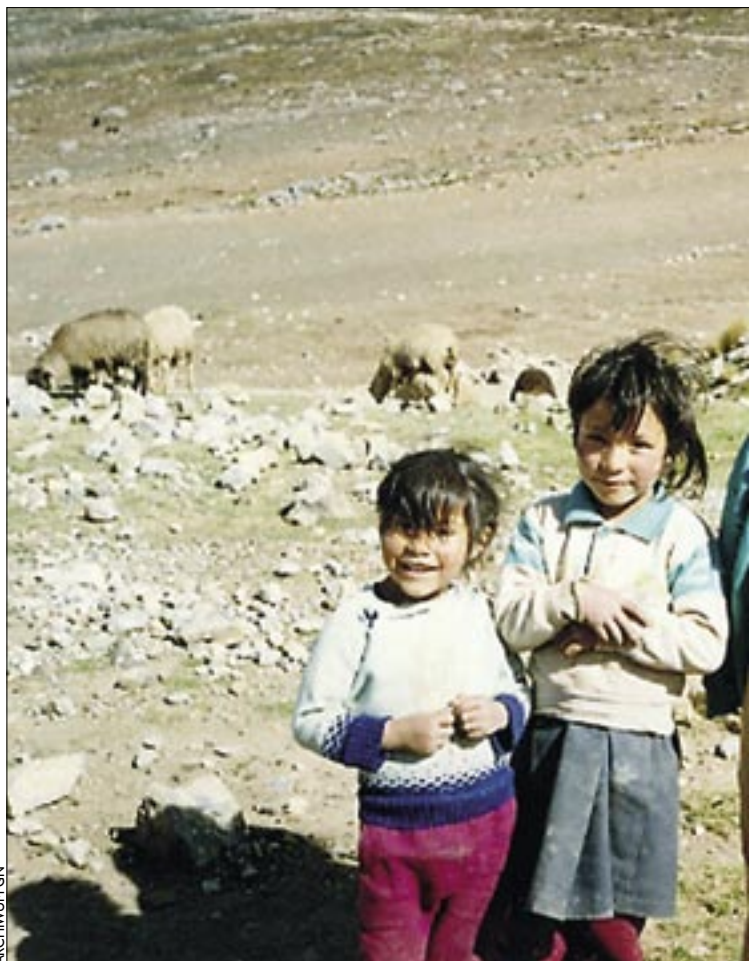
**Ks. NORBERT HERMAN**

**W**iele z nich jest „otwartych na dialog zbawienia”, na Ewangelię. To oni, wśród nich wielu młodych, tworzą grupy parafialne w Salcabambie: Krąg Biblijny, Wspólnotę Różańcową; pomagają w zorganizowaniu wyprawy misyjnej, by dotrzeć z Ewangelią do odległych wiosek (jest ich wiele – 53 w jednej parafii i 15 w drugiej). To oni pomagają zorganizować uroczyste świętowanie I Komunii Świętej, bierzmowania. W tym roku przygotowują się do przyjęcia I Komunii i bierzmowania cztery grupy w różnych miejscach jednej i drugiej parafii, które są pod moją opieką. Każdy z przygotowujących się zobowiązany jest do uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii i katechezie. Ze względu na pracę w dwóch parafiach Msza

św. niedzielna i katecheza jest możliwa dwa razy w miesiącu. Oprócz tego każda klasa ze szkoły średniej ma swoją dodatkową katechezę i spowiedź co drugi miesiąc. To właśnie owi wierni pomagają w budowie nowego kościoła w Salcabambie, którą rozpoczęliśmy w maju. To oni dodają otuchy w trudnych chwilach, przynoszą radość, a także poczucie bycia potrzebnym na tej niwie Pana.

## Fala korupcji

Głównym źródłem biedy (nie tylko tej materialnej) w kraju jest niekończąca się fala korupcji, która swym śmiercionośnym zasięgiem wkracza w różne dziedziny życia społeczeństwa, także w sferę życia religijnego. Wiele pracy i serca trzeba jeszcze włożyć, aby z pomocą łaski Bożej zmienić to, co niezdrowe albo słabe w życiu tutejszego, młodego jeszcze Kościoła, w którym w wielu diecezjach, wikariatach apostołskich czy prałaturach brakuje kapłanów. W naszej diecezji jest nas 45 księży; trzeba by obsadzić jeszcze wiele wakujących parafii, aby dotrzeć ze słowem Bożym do wielu. Istnieje bowiem wiele serc wśród naszych parafian, które są zranione przez fałszywe ideologie sekt czy zły przykład życia innych, wśród nich także katolików; wiele serc trzeba umocnić modlitwą, sakramentami i nauką religii katolickiej. W górach biedni rodzice, często jeszcze analfabeci, nie spełniają w wielu przypadkach obowiązków wynikających z przyjętego chrztu czy innych sakramentów, nie uczą modlitwy, umiłowania do lektury Biblii i katechizmu. Pewnego razu na spotkaniu z dziećmi mojej



ARCHIWUM GŃ

parafii w Salcabambie, zapytałem je: „Powiedźcie mi, widział ktoś z was ojca lub matkę modlących się?”. Podniosło rękę dwoje lub troje dzieci z grupy liczącej ponad 40 osób. Kontynuując katechezę, zapytałem: „A widział ktoś z was ojca lub mamę pijanych?”. Prawie wszyscy odpowiedzieli: „Si, padre!” (Tak, proszę księdza!). Nadużywanie alkoholu jest też tutaj w Andach niemałym problemem. Kobieta pijana zdaje się nie wzbudzać sensacji. Nadmierne picie na fiestach usprawiedliwia się „zwyczajem”. Ginie gdzieś poczucie wstydu.

## Towarzyszyła mi modlitwa...

Wiele pracy trzeba poświęcić tutejszej rodzinie: liczne małżeństwa żyją w związkach nieślubnych; nasila się w Ameryce Łacińskiej zjawisko samotnych matek. Siostry zakonne, które pomagały mi w Wielkim Tygodniu, przyjadą jeszcze raz w tym roku do Salcabamy, aby poprowadzić małe rekolekcje z młodzieżą i rodzicami. Pragną też modlić się o nowe powołania zakonne i misyjne. Inną złą cechą tutejszych wiernych jest niestałość w praktykowaniu

# Świątynia w Salcabambie



wiary i w łączności z życiem parafii. Mam na uwadze tych, którzy mają możliwość uczestniczenia w Eucharystii, liturgii słowa czy w spotkaniach formacyjnych. Tak więc życie misjonarza, podobnie jak innych duszpasterzy w wielu krajach, naznaczone jest niesieniem krzyża odpowiedzialności i troski o dobro powierzonych im wiernych w łączności z Chrystusem. Nic bowiem nie możemy osiągnąć bez Niego. Szkoda tylko, że jako pomocnicy Boga nie zawsze stoimy na wy-

**Pastuszkowie peruwiańscy**

sokości zadania. Mam tego świadomość, dlatego proszę was, Bracia i Siostry, o duchową pomoc w postaci wytrwałej modlitwy w intencji mojej i misji. Wierzę w moc dobrej modlitwy, która niejednokrotnie pomogła mi na misjach; a towarzyszyła mi modlitwa wielu osób z mojej rodzinnej opolskiej diecezji, z Polski, Niemiec, Teksasu, Kalifornii i innych miejsc, a szczególnie z nieba.

## Trud budowania

Wspomniałem już wcześniej, iż rozpoczęliśmy budowę nowego kościoła w parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w Salcabambie. Stary kościół znajdował się już w kiepskim stanie. Pokryty był blachą w znacznej mierze zardzewiałą i liczącą wiele dziur, przez które wdzierała się woda. Kościół ten zbudowany był z *adobe*, czyli bloków zrobionych z ziemi. Z tego materiału biedni budują swoje domy. Wykorzystując sytuację, że obecny burmistrz Salcabamby zadeklarował się wesprzeć materialnie owo dzieło, to znaczy, z funduszy, którymi on dysponuje, wybuduje się nowy kościół bez wykończenia (ściany, dach, drzwi główne). Reszta, czyli wykończenie wnętrza, pozostaje praktycznie w moich rękach. Jest to niemały kłopot ze względu na finanse, których trzeba szukać po całym świecie.

Ufam, że dzięki wielu dobrodziejom misji, których nie brakowało w minionych latach, uda się doprowadzić budowę do końca. Chciałbym tutaj wspomnieć, iż właśnie dzięki Adveniat, Kirche in Not, dobrodziejom z Bawarii, Funduszowi Pomocy dla Misjonarzy Diecezji Opolskiej, Komisji

Episkopatu ds. Misji, dobrodziejom z Teksasu i Kalifornii i wielu innym, parafia w Salcabambie i moi następcy mają zapewnione niezbędne warunki, aby czynić to, co najważniejsze: być świadkiem i nauczycielem Ewangelii. Nowy kościół nie będzie żadnym luksusowym sakralnym obiektem, jedynie małym, skromnym domem Bożym, który przez wiele lat będzie służył dobru duchowemu wielu wiernych parafii pw. Matki Bożej Różańcowej. Ufam też że nowa świą-

tynia za pośrednictwem Matki Najświętszej, patronki tej pięknej andyjskiej ziemi, stanie się lepszym i godniejszym miejscem dialogu i spotkania właśnie z Nim, który powinien być drogą i celem naszego życia.

Kończąc tych parę nieudolnych słów, pozdrawiam wszystkich przyjaciół i dobrodziejów misji i dziękuję za każdy dar serca.

*Ks. Norbert Herman jest proboszczem Salcabamby i Nahuimpuquio-Acostambo.*



## MOIM ZDANIEM

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

Przed laty często słyszałam uwagi, że misjonarzami powinni być tylko księża zakonne, bo za nimi stoją zgromadzenia zakonne, które nie tylko modlą się za swoich współbraci, ale też wspierają ich finansowo. Dzisiaj takich opinii nie słyszę, chyba że od osób luźno związanych z opolskim Kościołem, które nie wiedzą o tym, że naszych księży diecezjalnych na misjach wspierają modlitwą wierni skupieni w kołach misyjnych, że utrzymują z nimi kontakt korespondencyjny, interesują się ich pracą i wspierają misje finansowo, regularnie uczestniczą w spotkaniach formacyjno-modlitewnych i informacyjnych, organizowanych przez ks. Stanisława Kleina, diecezjalnego dyrektora dzieł misyjnych. Od kilku lat dzięki utworzeniu Funduszu Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej, którym kieruje ks. Alojzy Piechota, nasi misjonarze mają pewne i regularne wsparcie finansowe, dzięki któremu mogą naprawić samochód, kupić paliwo, zorganizować sierocińców czy szkołę. W roku ubiegłym pieniądze z Funduszu Pomocy Misjonarzom Diecezji Opolskiej zasiliły m.in. budowę sierocińców w Togo, budowę studni, kształcenie katechistów, zaopatrzenie w podstawowe lekarstwa, dokarmianie dzieci w sierocińcach, budowę kościoła w Peru przez ks. Marka Trzeciaka, remonty kaplic misyjnych w wysokich Andach i remonty dachów kościołów parafialnych, w których pracują nasi misjonarze. Misjonarze, jak informuje ks. Alojzy Piechota, są wdzięczni za pomoc diecezjan, dzięki której łatwiej jest im docierać do ludzi oczekujących na słowo Boże i ludzką troskę. Wszystkim, którzy zechcą wesprzeć budowę prowadzoną przez ks. Norberta Hermana podajemy konto Funduszu: BANK PEKAO SA IO, w Opolu ul. Osmańczyka 15, 45-027 Opole, numer konta 3612401633111000026517221, z dopiskiem „na budowę kościoła w Salcabambie”.

## Perelki Słowa (26)

ODWIECZNE  
PROBLEMY

Słońce wzeszło już nad ziemią, gdy Lot przybył do Soaru. A wtedy Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia od Pana z nieba. I tak zniszczył te miasta oraz całą okolicę wraz ze wszystkimi mieszkańcami miast, a także roślinność (Rdz 19,23–25).



Co się wydarzyło? Kiedy? Nie ma łatwej odpowiedzi na te pytania. Opowieść zanotowana w

Księdze Rodzaju jest o wiele starsza niż jej zapis. Potrafimy wskazać przybliżoną lokalizację teatru wydarzeń. Domyśliśmy się kataklizmu. Jakiego? Wstrząsu tektonicznego? Upadku ogromnego meteorytu? Być może. Wiemy, że to na naszej planecie możliwe, a południowy kraniec Morza Martwego do dziś wygląda nienaturalnie i strasznie. Wydarzyło się to nie w czasach Abrahama, lecz dużo wcześniej. I zapisało się w pamięci pokoleń. Posłużyło też jako tworzywo kilku opowieści – od targowania się Abrahama z Bogiem po ukaranie żony Lota. I tak powstała jedna z pereł starożytnej literatury filozoficzno-religijnej. Warto z uwagą przeczytać 18 i 19 rozdział Księgi Rodzaju, nie zatrzymując się na śledzeniu fabuły, a starając się dotrzeć do problemów, jakie mieli ludzie tamtych, tak odległych czasów. Okazuje się, że są to także nasze problemy: wątpliwości co do sprawiedliwości Bożej, siła i granice ludzkiej modlitwy, głupota i wynaturzenie człowieka, bezsilność wobec grzechu i wobec kataklizmów. Lista problemów jest dłuższa. To nie my pierwsi je mamy. A odpowiedź, trudna i niepełna, jest natchniona przez Boga. To przecież Biblia. Warto ją czytać.

**Ks. TOMASZ HORAK**

Ósemka dzieci niepełnosprawnych w maju br. przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej w kościele św. Jacka w Opolu.

Od wielu lat w parafii św. Jacka w Opolu raz w miesiącu dzieci niepełnosprawne z Opolszczyzny i ich rodzice mają do swojej dyspozycji księdza proboszcza, księży wikarych, kleryków i liczną grupę wolontariuszy organizujących spotkanie rozpoczynające się Mszą świętą. Druga część spotkania przebiega w salach domu parafialnego, gdzie wolontariusze prowadzą imprezę rozrywkową z udziałem dzieci, zachęcając je do uczestnictwa w konkursach, zabawach ruchowych, wspólnie z nimi malują, śpiewają i doskonale się bawią w dużym gronie przyjaciół. W tym czasie ich rodzice przy kawie i cięście mogą spokojnie porozmawiać ze znajomymi, podzielić się radościami i smutkami, wymienić doświadczenia na temat opieki nad dzieckiem, wysłuchać prelekcji lekarza czy rehabilitanta. Inicjatorem tych spotkań jest były ksiądz proboszcz Marcin Ogiolda. Obecny proboszcz parafii, ks. Hubert Chudoba, jest tak samo wielkim

**Bohaterowie  
wzruszającej  
uroczystości  
z rodzicami,  
ks. Hubertem  
Chudobą  
i katechetką  
Anną Piątek**

## Rodzice dziękują

## Komunia niezwykła

przyjacielem niepełnosprawnych dzieci i ich rodziców, i tak samo jak jego poprzednik wielką wagę przywiązuje do organizacji spotkań dających dużo radości ich uczestnikom.

Cały kościół  
był wzruszony

To była piękna uroczystość, nigdy jej nie zapomnimy, i nie zapomnimy tego, co zrobił dla naszych dzieci ks. proboszcz Hubert Chudoba – zapewniają i dziękują Księdzu rodzice ósemki dzieci niepełnosprawnych, które 22 maja br. przystąpiły do I Komunii Świętej w opolskim kościele św. Jacka. Ich dzieci są stałymi uczestnikami comiesięcznych spotkań, a także uczniami Szkoły Życia w Opolu przy ul. Bytnara Rudego 5. – Gdy przyszedłem do księdza z zapytaniem, czy nie mógłby naszym dzieciom udzielić sakramentu Komunii Świętej, od razu z wielką radością powiedział: Tak – mówi Łucja Ślapa ze Żlinic. Przygotowaniem dzieci zajęła się katechetka Anna Piątek. – Podziwialiśmy panią Annę za cierpliwość i oddanie naszym dzieciom, za spokój i rozumienie często niespokojnych i niecierpliwych. Trochę

obawialiśmy się, że mogą być zdenerwowane, że coś im się nie uda. Okazało się, że było wspaniale, że dzieci wiedziały, jak się zachować w tak ważnej dla nich chwili – opowiada Bronisława Matheja z Groszowic. – Nasze dzieci potrafiły nawet zanieść dary ofiarne do ołtarza. A potem wszystkie ze spokojem i przejęciem przyjęły Najświętszy Sakrament. Byliśmy wzruszeni, cały kościół był wzruszony. Obecna była pani wicedyrektor szkoły Małgorzata Sołtys i wychowawczynie klasy Grażyna Wojciechowska – dodaje Łucja Ślapa.

## W Szchedrzyku

Na zakończenie roku katechetycznego dzieci niepełnosprawne zaproszone zostały przez ks. Marcina Ogioldę do Szchedrzyka, do obecnej parafii księdza. Przyjechał też ks. Hubert Chudoba, księży wikariusze, wielu wolontariuszy, także klerycy Wyższego Seminarium Duchownego w Opolu, by wspólnie z dziećmi i ich rodzicami cieszyć się piękną przyrodą i bawić się na świeżym powietrzu w parafialnym ogrodzie, w którym nie brakowało atrakcji – prezentów, smacznego poczęstunku, śpiewu i tańca. **s.**



BRONISŁAWA KALUŻA

Wystawa o obozach II wojny światowej

# Człowiek człowiekowi...

W Opolu przy ul. Minorytów 3 w Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach—Opolu otwarta została wystawa „Człowiek człowiekowi... Obozy na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie w latach 1939—1945”.

Jej organizatorem jest Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu we współpracy z Muzeum Gross-Rosen (Rogoźnica), Centralnym Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach—Opolu oraz Muzeum Martyrologii Alianckich Jeńców Wojennych w Żaganiu. Wystawa jest efektem projektu badawczego „Miejsca represji i kaźni na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie w latach 1939—1956”.

Ekspozycja poświęcona jest trzem obozom. W jednej jej części pokazane zostały materiały dotyczące obozu w Rogoźnicy, jego początków i rozwoju poprzez utworzenie około 100 filii na Dolnym Śląsku, ziemi lubuskiej i w Sudetach, w których więźniowie pracowali głównie na potrzeby przemysłu zbrojeniowego. Skoncentrowano się na ukazaniu wyniszczającej, kator-



ERZY STEPLEWSKI

żniczej pracy więźniów. O nieludzkich warunkach życia świadczą fotografie, figurki wykonane przez więźniów, eksponaty ze szpitala obozowego, przedmioty codziennego użytku, plansze informacyjne. Przez sieć obozów Gross-Rosen przeszło 120 tysięcy więźniów, jedną trzecią stanowiły kobiety, głównie Żydówki. Ciężka praca, złe wyżywienie, fatalne warunki sanitarne powodowały dużą śmiertelność – w obozie Gross-Rosen zmarło lub zostało zamordowanych ponad 40 tysięcy ludzi.

W drugiej części ekspozycji poznajemy dwa największe w tym regionie obozy jenieckie, w Żaganiu i w Łambinowicach. Niemieckie obozy jenieckie ozna-

**Wystawa czynna będzie do 15 sierpnia 2005 r.**

czane były numerem okręgu wojskowego, w którym się znajdowały; Dolny Śląsk i Opolszczyzna leżały w VIII Okręgu

Wojskowym.

Wokół Żagania i Świętoszowa zorganizowano szereg obozów jenieckich, przebywali w nich lotnicy amerykańscy i angielscy, czescy, polscy, radzieccy i francuscy.

Obejrząc możemy zdjęcia, listy, pamiątki i przedmioty wykonane w obozie, pionki do gry w szachy, fragmenty kija golfowego, zapisy nutowe pieśni, które wiele mówią o obozowym życiu, o pracy ponad siły, o karach, o złych warunkach higienicznych, o ucieczkach, w tym o „wielkiej ucieczce” 80 jeńców. **TS-M**

## IV Koncert w Niezdrowicach

# W hołdzie Janowi Pawłowi II

Kościół pw. św. Jadwigi w Niezdrowicach w niedzielne popołudnie 5 czerwca wypełnił się po brzegi słuchaczami koncertu zatytułowanego „Barka”. Czwarte już muzyczne spotkanie, organizowane w kościele filialnym parafii Ujazd, organizatorzy złożyli w hołdzie Janowi Pawłowi II. W koncercie wystąpili: Niezdrowicka Schola Dziewczęca, kapela góralska „Wałasi” z Istebnej, pod kier. Zbigniewa Wałacha, oraz Śląski Chór Górnicy „Polo-



ANDRZEJ KERNER

nia Harmonia” z Piekar Śląskich pod dyr. Iwony Melson. Brawa należą się organizatorom: Stowarzyszeniu Odbudowy i Rozwoju Wsi Niezdrowice, parafii św. Andrzeja w Ujeździe oraz panu Władysławowi Zajęcowi – duszy tych koncertów – za kontynuowanie

**Kapela góralska „Wałasi” z Istebnej w niezdrowickim kościele**

idei muzycznych spotkań. Są one bardzo potrzebne i lubiane. ■

## Czwarta rano

### FESTIWAL

Festiwal opolski w tym roku przebiegł bez większych skandali, choć w pewnym sensie pod znakiem afer. Konferansjerzy, nawet piosenkarze oraz – rzecz jasna i naturalna – wykonawcy kabaretowi nie omieszkali nawiązywać do opolskiej „afery ratuszowej”, skutkiem czego utrwalił się w Polsce obraz stolicy naszego województwa jako stolicy polskiej piosenki oraz stolicy polskich aferzystów. Co oczywiście prawdą nie jest. Stolica polskiej piosenki – tak. Stolica polskich afer – nie.

Jeśli już, to być może stolicą polskich prokuratorów być powinniśmy. Bo czy gdzie indziej brakuje afer na styku biznesu i polityki (choćby tylko samorządowej)? Wolno sądzić, że nie. Czego zatem brakuje? Skutecznych i zdeklarowanych prokuratorów być może.

Jedynym skandalikiem stało się oddanie statuetki „Superjedynki” przez Michała Wiśniewskiego, który poczuł się urażony złośliwym komentarzem Michała Ogórka na temat zespołu „Ich Troje”, wyemitowanym podczas koncertu „Superjedynek”. Komentować tego nie sposób, bo wiadomo, że Ogórek jest złośliwy, a Wiśniewski drażliwy. Więc Ogórka lepiej nie tykać. A z kolei twórca o czerwonych włosach (wzbogacanych estetycznie od czasu do czasu białymi pasemkami) podobno podczas chrztu jednego z małych obywateli mojego miasta wykazał się wielką pobożnością, serdecznością i prostotą. Więc może on nie taki zły, ten Michał. Wprawdzie jego hity typu „wstań! i powiedz: nie jestem sam!” nie zwalają mnie z nóg, ale dlaczego miałbym mu mieć za złe, że je śpiewa?

**PIOTR ZABRZAŃSKI**

## PANORAMA PARAFII

Parafia Nawiedzenia NMP w Łączniku

## Czczą św. Walentego

Łącznik, Brzeźnica, Chrzelice, Dębina, Frącki, Mokra, Moszna, Ogiernicze, Pogórze – miejscowości te tworzą parafię Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny, liczącą około 4000 wiernych.

W ostatnim dziesięcioleciu parafia wzbożyciła się o nową świątynię pw. Niepokalane-go Serca Maryi w Mosznej, wybudowaną z trudem i wielką ofiarnością wiernych. W trakcie budowy jest kościół w Pogórze, wznoszą go mieszkańcy wspomagani przez patronackie dekanaty: Tworków, Piotrowice Wielkie, Kluczbork, Gościęcin. Mówi ks. proboszcz Manfred Słaboń: – W tym roku chcemy go zamknąć zewnętrzną stolarką. Już została umieszczona 46-tonowa konstrukcja dachu, którą zamierzamy pokryć aluminiową blachą.

## Szerokie serca

Przez 25 lat duszpasterstwa w parafii ks. proboszcz Manfred Słaboń dużą wagę przywiązywał do uaktywniania małych społeczności i podtrzymywania zastałych, tradycyjnych form religijności. – Jeżeli przychodzę na wioskę i stykam się z wielką pobożnością moich parafian, kiedy widzę, że oni codziennie przed pogrzebem odmawiają 15 tajemnic różańco-

wych, to zależy mi, żeby w każdej wiosce, w której jest mała kapliczka, rozbudować ją albo stworzyć takie warunki, żeby mogli ten zwyczaj nadal utrwać. Modlą się w domach, w kaplicy, a jeśli przychodzi dużo osób, to nawet w kościele. Kaplicę przedpogrzebową mają Łącznik i Pogórze. Ten czas poświęcony zmarłemu świadczy nie tylko o pobożności parafian, ale o autentycznym życiu wspólnotowym; ludzie są ze sobą, modlą się, a rodzina zmarłego potrafi odwdziżyć się poczęstunkiem i słowami podziękowania – mówi ksiądz proboszcz.

Podobnie jest ze zwyczajem odczytywania bardzo licznych zaleceń w czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej, do czego parafianie są bardzo przywiązani. W intencjach mszalnych obejmują pamięć modlitewną nie tylko najbliższych, krewnych, ale pamiętają o sąsiedzie, o chorym w szpitalu, o dawnym znajomym. „Bo oni czują się wobec Boga zobowiązani, żeby mieć takie szerokie serca” – stwierdza ks. Słaboń.

## Św. Walenty jest ich opiekunem

Żywy jest kult św. Walentego; tak samo jak przed wiekami, parafianie zawierają mu swój dobytek, zwierzęta i proszą o zdrowie. W dawnych czasach dzie-

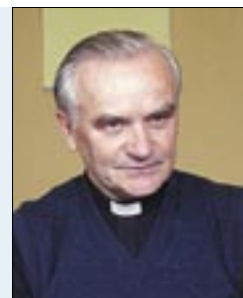


ERZY STEPLEWSKI

Kościół parafialny pochodzi z 1723 roku, rozbudowany został w 1877 roku

kowali za pomyślny powrót z wojen złotymi talarami zawieszanymi przy jego obrazie. Ofiarowali mu także świece. Jeszcze do niedawna składano ich Świętemu od 100 do 120. Teraz, gdy w kościele woskowe świece zastąpiono olejowymi, wierci zapalają małe świeczki na specjalnie ustawionym świeczniku. Odpust ku czci św. Walentego odbywa się w niedzielę, po 14 lutego, a w dniu patronalnym Świętego sprawowana jest Msza św., podczas której udzielany jest sakrament chorych.

TERESA  
SIENKIEWICZ-MIŚ



KS. MANFRED  
SŁABOŃ

święcenia przyjął 20 czerwca 1965 roku w Opolu, probostwo w Łączniku objął 26 stycznia 1980 roku.

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Jeżeli ksiądz pracuje wśród ludzi przez 25 lat, to dochodzi do takich stwierdzeń, które są pomocne w zrozumieniu ich, w wyjściu naprzeciw ich oczekiwaniom. Myślę, że parafianie poznali też dobrze mnie, znają moje zainteresowanie gwarą i tutejszymi zwyczajami i pomagają mi, przekazując swoją wiedzę, tak bardzo przydatną w pisaniu słownika dialektów śląskich, wzbogacenie interpretacją śląskich zwyczajów. Każdego dnia, mimo codziennej pracy duszpasterskiej, prowadzeniu katechezy w szkołach i przedszkolu i pracy związanej z prowadzeniem parafialnej administracji, załatwianiem spraw budowlanych, znajduję czas na zapisanie nowych haseł do słownika. Parafianie chętnie udzielają mi różnych informacji, udostępniają stare dokumenty, zapomniane listy. Doceniam ich pomoc i akceptuję uwagi, także w pracy duszpasterskiej. Ostatnio przyszedł do mnie sołtys z pomysłem zorganizowania majowych nabożeństw w różnych dzielnicach naszych wsi, na przykład w Kolonii Boguckiej i w Jelenim Dworze. Nie wszyscy znają swoją parafię, a więc będzie okazja do poznania jej – powiedział sołtys. Zaakceptowałem ten pomysł i w każdą niedzielę ludzie jechali wspólnie rowerami do poszczególnych wsi na majówkę. Inni, zaciekawieni, dokąd zmierza ta rowerowa wyprawa, podążali za nią samochodami. W efekcie w nabożeństwach maryjnych uczestniczyło za każdym razem ponad sto osób.